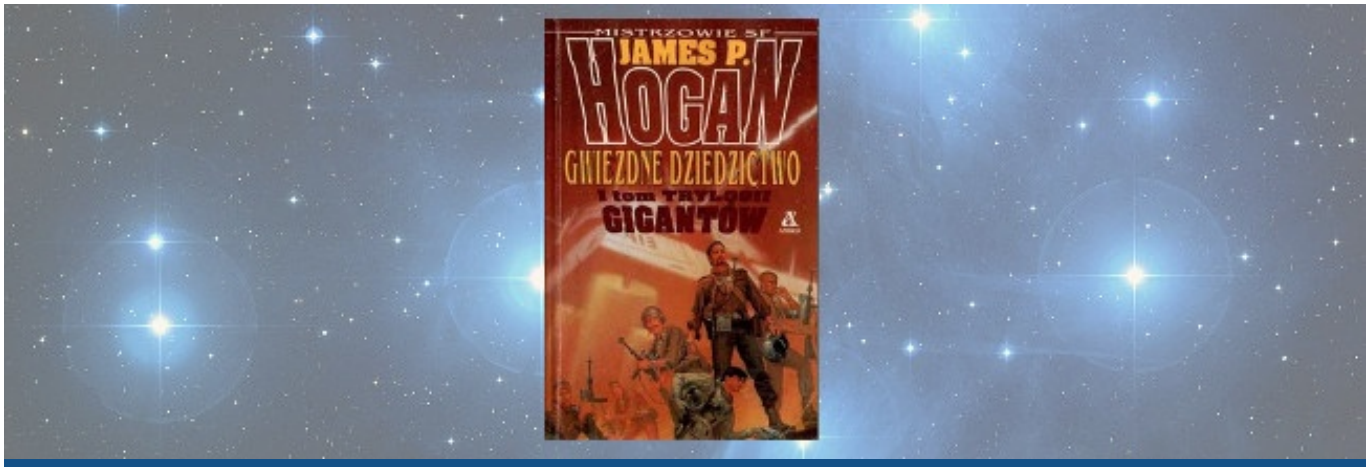
Gwiezdne dziedzictwo. James Patrick Hogan

2014-12-12



Czyli o Ziemi, Księżycu i Układzie Słonecznym.

Koriel wraz z swoim towarzyszem wędrują po pustkowiach. Nie widać drzew, trawy, ani innej roślinności. Ba, wydaje się że nie ma tam też atmosfery – postacie ubrane są w kombinezony kosmiczne. Są jednymi z nielicznych ocalałych z jakiejś katastrofy. Koriel nie chce opuścić swego przyjaciela, pomimo tego że ten opada z sił i nie chce iść dalej. Iść jednak muszą, od tego czy dojdą do swojego celu – Gordy, zależy życie pozostałych. Wędrówka jest ciężka i przyjaciel Koriela całkowicie opada z sił. Koriel zostawia go i obiecuje przysłać pomoc. Pewnego dnia 2028 roku pomoc przybywa, pozostawiony człowiek jest już jednak martwy. Umarł, jak wskazały badania 50 000 lat wcześniej!

Skąd wziął się człowiek na Księżycu 50 000 lat temu? Kto odebrał Panu Twardowskiemu zaszczyt bycia pierwszym na naszym satelicie? Pomoc w wyjaśnieniu tej zagadki, umożliwi Trimagniskop – prototypowe urządzenie pozwalające skanowanie warstwa po warstwie dowolnych przedmiotów. W wielkim skrócie między innymi czytanie książki bez jej otwierania. Główny wynalazca tego urządzenia, Victor Hunt, ma rzucić wszystko co robi i udać się do USA, gdzie będzie przeprowadzał badania nad Charliem – jak nazwano zmarłego, oraz jego ekwipunkiem.

Przy zmarłym znaleziono coś co wygląda na pamiętnik. Napisany oczywiście jest nieznanym językiem, sekcja lingwistyki będzie miała co robić. Znaleziono też mapy, które w żaden sposób nie można dopasować do Ziemi. Skąd przybył Charlie, kim był i co robił na naszym Księżycu? Czy pochodził z Ziemi? Przecież nie ma na niej śladów cywilizacji, która była by w stanie polecieć w kosmos. To może nie z Ziemi – to dlaczego wygląda jak człowiek? Przecież ewolucja się nie powtarza.

Brzmi ciekawie? Autor ma jeszcze coś w zanadrzu. Na Ganimedesie, ludzie znajdują wrak statku. Na

jego pokładzie znajdują się szczątki ziemskich zwierząt oraz, szczątki obcej rasy, mierzących ponad 2 metry istot. Na podstawie badań znalezionych szczątków ludzie ustalają że statek musiał rozbić się... 25 000 000(!) lat temu. A dalej będzie tylko ciekawiej... :-)

Gwiezdne dziedzictwo Jamsa P. Hogana, jak można już wywnioskować, jest powieścią w klimatach Scince-Fiction. Nie mamy tu jednak nadmiaru dziwnych wynalazków, autor bardziej skupia się na śledztwie na temat pochodzenia Charliego – w końcu pochodził z Ziemi, czy nie - innej możliwości nie ma. Kim byli Ganimedianie, po co i skąd przybyli do naszego układu, po co im nasze zwierzęta? Wszystko to napisane bardzo ciekawie i lekko. Książkę czytałem już nie raz, ale zawsze równie przyjemnie się ją czyta jak za pierwszym razem (tylko nie ma już czym zaskoczyć :-)).

Artur Wyszyński